

POSTANOWIENIE

Dnia 23 lipca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 23 lipca 2025r.

w sprawie **K.N.**

skazanego za przestępstwo z art. 197§1 k.k. i inne

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 2 października 2024r., sygn. akt V Ka 1506/24,

zmieniającego w części wyrok Sądu Rejonowego w Kartuzach

z dnia 27 maja 2024r., sygn. akt II K 493/23

postanowił:

- 1. oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu skazanego jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Postawiony w tym nadzwyczajnym środku odwoławczym zarzut dotyczy naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 433§1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 457§3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., które objawiać się miało nierzetelnym rozpoznaniu zarzutów zawartych w apelacji obrońcy, dotyczących przede wszystkim oceny zeznań

pokrzywdzonej, wyjaśnień skazanego oraz opinii sądowo psychologicznej dotyczącej P.S., a także zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych dotyczących obrażeń pokrzywdzonej, poczynionych na podstawie opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej.

Lektura motywów pisemnych orzeczenia Sądu II instancji nie pozawala jednak na podzielenie zastrzeżeń obrony. Sąd Odwoławczy odniósł się bowiem do wszystkich zarzutów apelacji, czyniąc to w sposób rzeczowy, w oparciu o analizę treści wynikających z materiału dowodowego oraz pozostający w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami doświadczenia życiowego.

Sąd wyjaśnił, dlaczego nie podzielił zapatrywań apelującego co do oceny zeznań pokrzywdzonej i wyjaśnień skazanego, przedstawiając szeroko swoje stanowisko w tej przestrzeni.

Co zaś do zeznań pokrzywdzonej – argument dotyczący pozostawiania tego świadka w stanie stresu i trudnych przeżyć emocjonalnych, w tym traumy wynikającej z popełnienia na jej szkodę przestępstwa popełnionego z użyciem przemocy na tle seksualnym – w sposób racjonalny tłumaczy różnice w podawanych przez nią treściach. Autor kasacji nie zauważa też, że pierwsze przesłuchanie P.S. miało na celu pozyskanie ogólnych informacji niezbędnych do ustalenia, czy zasadnym jest wszczęcie przez organy ścigania postępowania w sprawie. Drugie zaś miało na celu uzyskanie od niej szczegółowych zeznań i to w taki sposób, by wystarczającym było ewentualne odczytanie jej zeznań, bez konieczności kolejnego poddawania czynnościom przesłuchania.

Podważanie wiarygodności pokrzywdzonej za pomocą twierdzeń świadków N.D. i E.C., tj. funkcjonariuszek Policji, uczestniczących w czynnościach oględzin i badań pokrzywdzonej, również nie mogło okazać się trafne. Uwadze skarżącego umknęło bowiem to, że depozycje tych świadków nie były ze sobą spójne – jedna ze wskazanych świadków słyszała bowiem, że P.S. zanegowała wobec ginekologa, że doszło do obcowania płciowego ze skazanym, podczas gdy N.D. wskazała, że takiej rozmowy w ogóle nie słyszała. Z kolei, co do stawianego przez pokrzywdzoną w trakcie zajścia oporu, z relacji świadka C. wynika, że P.S. wspominała o użyciu wobec napastnika siły fizycznej, podczas gdy N.D. wspomina jedynie o deklarowaniu przez pokrzywdzoną stawiania wyłącznie słownego oporu. W oparciu

zatem o powyższe depozycje nie sposób negować prawdziwość zeznań P. S. Co więcej, obie funkcjonariuszki wspomniały o złym stanie psychicznym pokrzywdzonej, o jej podenerwowaniu i płaczliwości w czasie przeprowadzania z nią poszczególnych czynności postępowania przygotowawczego.

Logiczne jest też to, że w sytuacji, gdy w sprawie istnieją dwie przeciwstawne grupy dowodów, dokonanie ustaleń faktycznych musi zostać oparte na jednej z nich, a mianowicie tej, której dowodom, w procesie swobodnej ich oceny, przyznano walor wiarygodności. Skoro walor taki, w oparciu o odniesienie do treści wpływających z szeregu innych dowodów zgromadzonych w sprawie, przyznano relacjom pokrzywdzonej, nie dziwi, że wyjaśnienia skazanego, w których negował przemocowe zachowanie wobec P.S., należało uznać za nie polegające na prawdzie.

Idąc dalej - Sąd Odwoławczy uznał także, że opinia biegłej psycholog nie zawiera sprzeczności i uchybień opisanych w apelacji, jest natomiast spójna i klarowna, a zawarte w niej wnioski zostały należycie wytłumaczone. Stanowisko Sądu należy w pełni podzielić. Skarżący przedstawia też argumentację wskazującą, że budzi jego zdziwienie postępowanie pokrzywdzonej tuż po zdarzeniu, a mianowicie dalsze przebywanie w towarzystwie sprawcy i ukrywanie przed znajomymi rzeczywistego przebiegu wydarzeń. Tymczasem deklaracje P.S. w tym zakresie są logiczne. Jak wynika z jej deklaracji, tuż po zgwałceniu odczuwała poczucie winy i zarzucała sobie, że sprowokowała skazanego do określonych zachowań. Było jej też wstyd. Nie jest jednak tak, że w jej zachowaniu nic nie uległo zmianie – odseparowała się od reszty towarzystwa „siedząc w telefonie” i unikała kontaktu z K.N. Takie działanie ofiary przestępstwa seksualnego nie jest niczym zaskakującym czy nietypowym. Doświadczenie życiowe i zawodowe pozwala stwierdzić, że jest wręcz jednym z charakterystycznych zachowań pokrzywdzonych w tego rodzaju sprawach.

Co zaś do obrażeń ujawnionych na udach P.S., Sąd II instancji wskazał, że te z nich, które obrona kwestionuje, jako mające powstać w inkryminowanym czasie, to tylko niektóre z obrażeń, które zostały omówione w opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej. Zauważenia przy tym wymaga, że z wniosków końcowych opinii wynika, że obrażenia zaobserwowane u pokrzywdzonej mogły powstać na 2-

3 dni przed oględzinami, które miały miejsce dnia 20.03.2023r. Biorąc pod uwagę, że do newralgicznych wydarzeń doszło w nocy z 18 na 19 marca 2023r., uznać można, że okres ten zawiera się w przedziale czasu podanym przez biegłego.

Co oczywiste, z ewentualnych wątpliwości płynących z wniosków omawianej opinii nie można czynić ustaleń faktycznych niekorzystnych dla skazanego, tyle że Sąd Okręgowy wcale takiej możliwości nie dopuścił. Stwierdził on natomiast, że powiązanie treści zeznań pokrzywdzonej dotyczących poniesionych w trakcie zajścia urazów z wnioskami opinii nie wyklucza, że do tych obrażeń doszło w okolicznościach przez nią opisywanych.

Nie sposób podzielić twierdzenia obrony, by Sąd Odwoławczy odniósł się do postawionych w apelacji zarzutów pobieżnie. Uzasadnienie wydanego orzeczenia w istocie jest zwarte, niemniej wprost odnosi się do poruszanej w apelacji problematyki i celnie wykazuje jej niezasadność. I nawet, gdyby uznać za obroną, że Sąd Okręgowy winien odnieść się szerzej do sformułowanych w uzasadnieniu apelacji, szczegółowych rozważań obrony, to postępowania Sądu nie można uznać za uchybienie, które mogło wywrzeć istotny wpływ na treść orzeczenia i w konsekwencji mogłoby skutkować wzruszeniem zapadłego orzeczenia, zwłaszcza w kontekście treści art. 537a k.p.k.

Podsumowując, autor kasacji nie wykazał, by Sąd Odwoławczy dopuścił się uchybienia o charakterze rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia i które winno skutkować orzeczeniem o charakterze kasatoryjnym.

Konsekwencją powyższych wniosków było uznanie kasacji za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Skazanego obciążono kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, nie znajdując podstaw do zwolnienia od ich ponoszenia.

[WB]

[r.g.]

